



NR 1 (25/26)

GÓRNICZY PROGRAM ME CZOWY



GÓRNIK VS
STAL OSTRÓW WLKP.



HALA AQUA-ZDRÓJ WAŁBRZYCH, 11.01.2026, 15:30

SKŁAD DRUŻYNY GOŚCI



2

**LUKA
SAKOTA**

PUNKTY	11.4
ASYSTY	2.9
ZBIÓRKI	2.6



5

**MAREKS
MEJERIS**

PUNKTY	11.7
ASYSTY	2.4
ZBIÓRKI	7.1



8

**NIKODEM
CZOSKA**

PUNKTY	1.6
ASYSTY	0.2
ZBIÓRKI	1.1



9

**DANIEL
GOŁĘBIEWSKI**

PUNKTY	12.6
ASYSTY	1.9
ZBIÓRKI	3.0



10

**ANTE
BRZOVIĆ**

PUNKTY	4.5
ASYSTY	0.5
ZBIÓRKI	2.5



11

**ALEKSANDER
SMEKEŁA**

PUNKTY	0.0
ASYSTY	0.0
ZBIÓRKI	0.0



12

**ANTONI
WANIAŁ**

PUNKTY	0.0
ASYSTY	0.0
ZBIÓRKI	0.0



13

**QUANTERRIUS
JACKSON**

PUNKTY	12.2
ASYSTY	1.8
ZBIÓRKI	5.6



22

**DANIEL
LASTER JR**

PUNKTY	12.9
ASYSTY	1.3
ZBIÓRKI	4.4



23

**JACEK
RUTECKI**

PUNKTY	1.2
ASYSTY	0.0
ZBIÓRKI	0.6



33

**TRENTON
GIBSON**

PUNKTY	15.6
ASYSTY	5.1
ZBIÓRKI	5.6



55

**MICHAŁ
PLUTA**

PUNKTY	7.1
ASYSTY	2.3
ZBIÓRKI	1.3



**ANDRZEJ
URBAN**

TRENER

biało bieska definicja
GORNIAK

JAK GRA STAL OSTRÓW WIELKOPOLSKI?

Występy Stali Ostrów Wielkopolski w Orlen Basket Lidze w sezonie 2025/2026 stały pod wielkim znakiem zapytania. Zawirowania finansowe i własnościowe w „Stalówce” spowodowały wysoki poziom zagrożenia wycofaniem żółto-niebieskich z ligi. W momencie gdy wszystkie drużyny grały już sparingi i praktycznie miały zbudowane składy na start rozgrywek, w Ostrowie dopiero przystępowano do pierwszych transferów.

U sterów ekipy z Wielkopolski pozostał Andrzej Urban, młody szkoleniowiec, który już udowodnił swój kunszt trenerski. W składzie pozostawiono młodych polskich zawodników - Nikodema Czoskę, Jacka Ruteckiego, Aleksandra Smektałę oraz Antoniego Waniaka. Dodatkowo dokoptowano Michała Plutę z Zastalu Zielona Góra i Daniela Gołębiewskiego ze Śląska Wrocław. Zagraniczni garnitur stanowią Chorwaci Ante Brzović i Luka Sakota, Łotysz Mareks Mejeris oraz Amerykanie Trenton Gibson, Quanterrius Jackson i Daniel Laster Jr. Stalówka pokonała w przedsezonowych sparingach wszystkich swoich rywali, aż w końcu nadszedł sezon.

Jak pokazały pierwsze mecze - liga to nie sparingi. Żółto-niebiescy rozpoczęli od czterech porażek. Kolejno z Arką Gdynia, MKS Dąbrowa Górnicza, Kingiem Szczecin i Legią Warszawa. Pierwsza wygrana przyszła w Lublinie. Stal pokonała zmagający się również z problemami Start Lublin 91:76. Kolejny był wyjazd do Torunia na mecz z Twardymi Piernikami i jak pokazały kolejne tygodnie był to mecz przełomowy dla Stalówki w obecnym sezonie. Bardzo wysoka porażka 79:109 spowodowała złość kibiców Stali, a wideo z pomeczowej rozmowy fanatyków Stali z koszykarzami obeszło całą Polskę. Choć przez wielu rozmowa ta była krytykowana, jak pokazał czas chyba przyniosła swój skutek.



AutoSzrot
UL. SPORTOWA 14
W WAŁBRZYSZU

SKUP AUT
602-525-551

CZĘŚCI UŻYWANE
532-617-820
532-617-821



Stal wygrała trzy kolejne mecze: z Czarnymi Słupsk, Miastem Szkła Krośno i przede wszystkim z Anwilem Włocławek we własnej hali. To właśnie mecz z Anwilem pokazał że w tej drużynie coś się narodziło. A mianowicie walka jeden za drugiego, chemia między zespołem, a kibicami i takie typowe koszykarskie flow, które niosło ich w tym meczu. I nawet przegrana na wyjeździe z Zastalem nie wybiła ich z rytmu.

Mecz ze Śląskiem Wrocław we własnej hali okazał się najlepszym występem Stali w tym sezonie. Wrocławianie nie mieli kompletnie nic do gadania przegrywając 72:93. Parę dni później ostrowianie po dogrywce wygrali u siebie z GTK Gliwice.

Ostatnie dwa spotkania to porażka w Warszawie z Dzikami i kolejna wielka wygrana u siebie z Treflem Sopot. Na osiem ostatnio rozegranych spotkań Stalówka wygrała aż sześć, wszystkie w Ostrowie Wielkopolskim.

Siłą Stali Ostrów Wielkopolski w tym sezonie jest wyrównany skład. Aż sześciu zawodników zdobywa powyżej dziesięciu punktów na mecz. Prym wie dzie Gibson, który jako najlepszy w drużynie strzelec zdobywa średnio 15,6 pkt na mecz. Pozytywnie zaskakuje również Gołębiowski, który niejednokrotnie w tym sezonie był zawodnikiem, który wiódł Stalówkę do zwycięstwa. Szkoda z pewnością kontuzji Luki Sakoty. Ten zawodnik zwłaszcza w meczu ze Śląskiem pokazał się z niesamowitej strony i został wybrany MVP całej kolejki.

Podsumowując - Stal Ostrów Wielkopolski - pozytywnie zaskakuje. Wygląda na to, że na dobre wypisała się z walki o utrzymanie, za to mocno włączyła się w walkę o wyjazd na Puchar Polski do Sosnowca. Z obecnym bilansem siedmiu wygranych i tylu też porażek plasuje się blisko czołowej ósemki.



8:5 BILANS 7:7

79.8 PKT. ZDOBYTE 85.9

79.5 PKT. STRACONE 89.1

26.8% ZA 3 37.9%

40% Z GRY 45.7%

39.1 ZBIÓRKI 40.4

16.1 ASYSTY 20.7

8.3 PRZECHWYTY 9.5

88.8 EVAL 96.4



Pozytywne miejsce
w sercu miasta!



Wałbrzych, Rynek 2 - Zapraszamy!



DOBRE POWIEDZIANE



foto: Adam Romański

„Czarni pokazali dzisiaj ogromny charakter, pomimo trudnego okresu. Grali naprawdę bardzo dobre spotkanie. My źle weszliśmy w mecz. Avery wspomniał, że ciężko na to pracowaliśmy. Nie wspomniał jednak, że często podczas gry 3 na 3 i 4 na 4. Wszyscy Ci, którzy wrócili do życia w jakikolwiek sposób, to w zasadzie od dwóch tygodni albo nawet więcej, po prostu przychodzą na mecz. My gramy spotkanie z biegu można powiedzieć, bo nawet na ostatnim treningu nie było szansy się jakoś sensownie przygotować. Olbrzymie gratulacje dla mojej

drużyny chciałem przekazać za postawę. Na konferencji miał być Kacper Marchewka, który dopiero co przeszedł gripę jelitową i dał z siebie wszystko, co mógł. Dał bardzo dobrą zmianę. Jest to postawa, która spowodowała, że w całym tym marazmie, ciężkiej sytuacji, długiej podróży, zepsutym autobusie itd. Udało nam się wygrać to spotkanie, z czego jestem bardzo, bardzo zadowolony. Avery zagrał tak, jak wierzyłem, że będzie dla nas grał i ma takie możliwości. Cieszę się, że widzimy Avery'ego spowrotem wśród żywych. Liczymy, że to prognostyk do jego dobrej postawy dla drużyny. Dziękuję także kibicom za wsparcie, który od nich otrzymaliśmy w tak licznej grupie. Serdecznie dziękuję za doping.”

**Andrzej Adamek, trener Górnika Wałbrzych
po zwycięstwie 92:88 nad Czarnymi Słupsk**

„Zagraliśmy świetnie jako drużyna, szczególnie po ostatnim meczu. Świetnie przygotowaliśmy się do tego spotkania, ciężko trenowaliśmy. Graliśmy dobrze fizyczne, zwalczyliśmy wszelkie przeciwności i daliśmy radę wygrać”

Avery Anderson, zawodnik Górnika Wałbrzych

„Bardzo się cieszymy z tego zwycięstwa. U siebie na boisku jesteśmy groźną drużyną, jednak mieliśmy swoje duże problemy, bo dwóch zawodników przy naszej wąskiej rotacji, których nie gra, to jest ogromna strata. Mieliśmy plan na spotkanie. Myślę, że drużyna świetnie go egzekwowała, zostawiła dużo serca na boisku, ale też dużo głowy. Mareks Mejeris był trochę fałszywym rozgrywającym z pozycji numer 5. Pozwoliło nam to oszczędzić energie, dzięki czemu Trenton czy Michał Pluta mogli kończyć akcje, a nie męczyć się na przeprowadzaniu piłki przez połowę. Ma to też odzwierciedlenie w statystykach, gdzie jeden a 24, a drugi 18 punktów. Do tego świetny występ Mareksa Mejerisa, ale każdy kto wchodził na boisko, pomagał. Obroną strefową chcieliśmy troszeczkę oszczędzić energii na drugą połowę. Nawet kosztem gorszej obrony musieliśmy grać strefą. W pierwszej połowie mieliśmy dobrą skuteczność, dzięki czemu byliśmy na prowadzeniu, ale obrona mogła być lepsza. Druga połowa natomiast to dobra obrona, jednak nie byliśmy skuteczni w ofensywie, ale cały czas byliśmy w meczu. Powtarzałem drużynie, że im dłużej będziemy się trzymać w spotkaniu, jeśli nie damy się złamać, to czwarta kwarta, końcówka będzie działała na naszą korzyść, bo to my będziemy mieć pewność siebie, którą było widać. Wielkie brawa dla drużyny. Czapki z głów, bo bilans taki, jaki mamy jest naprawdę dobry, patrząc na to, co było, więc cieszymy się z tego. Krok po kroczku walczyliśmy o każde zwycięstwo”



foto: Adam Romański

**Andrzej Urban, trener Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski
po zwycięstwie nad Treflem Sopot 89:80**

„To bardzo wymagający okres czasu dla naszego zespołu, bo rozgrywamy cztery spotkania w zaledwie 12 dni. Trener podkreślał, że mamy dać z siebie wszystko w tym meczu, a dobre rzeczy same przyjdą. Wysła nam bardzo dobrze pierwsza połowa. W drugiej natomiast trzeba było przeczekać szturm ze strony gości, co nam się udało i ostatecznie zwycięstwo dowieźć”

Trenton Gibson, trener Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski

ARTSTYL
MEBLE NA WYMIAR

Nowoczesne meble na wymiar

Projekt • Wykonanie • Montaż

+48 793 170 583

artstylwalbrzych@gmail.com

artstyl-walbrzych.pl

Władysława Orkana 83A,
58-307 Wałbrzych

SZYBKIE STRZAŁY

Wychowanek Niedźwiadków Przemyśl, któremu drogę do koszykówki wskazał jego ojciec Daniel. On też przetarł szlak nazwisku Puchalski w Górniku. W zeszłym sezonie Maciej występował w Sokole Łańcut - jednej z najlepszych drużyn w I lidze, co już sygnalizowało, że mierzy wysoko. Górnik w jego rodzinie przewijał się od zawsze, toteż prędzej czy później musiał do nas trafić. Przed Wami wywiad z Maciejem Puchalskim

Wałbrzyski Kociół: Twój pierwszy klub?

Maciej Puchalski: Moim pierwszym klubem były Niedźwiadki Przemyśl.

WK: Twoje najlepsze koszykarskie wspomnienie?

MP: Zdecydowanie najlepszym wspomnieniem są wszystkie lata spędzone w Przemyślu.

WK: Twoje koszykarskie marzenie? Czy może już udało Ci się je spełnić?

MP: Jeszcze nie udało mi się go spełnić. Moim marzeniem jest granie w najlepszych europejskich ligach koszykarskich.

WK: Co lubisz robić w wolnym czasie? Twoja pasja/hobby poza koszykówką?

MP: Bardzo lubię oglądać sztuki walki i czasami w coś pograć.

WK: Ulubiony film/serial?

MP: Film to bezkonkurencyjnie cała trylogia Władcy Pierścieni, natomiast jeśli chodzi o serial to „Gra o tron”.

WK: Jakiej muzyki lubisz słuchać? Ulubiony zespół/wykonawca?

MP: Mój gust muzyczny jest dosyć ciekawy bo słucham prawie wszystkiego, ale jakbym miał tak wybrać jednego artystę to byłby to z pewnością przedstawiciel polskiej sceny muzycznej.



WK: Ulubiony sport poza koszykówką?

MP: Sztuki walki.

WK: Pierwsza myśl jaka przyszła Ci do głowy gdy dostałeś ofertę z Górnika?

MP: Bardzo się ucieszyłem. Już od długiego czasu chciałem żebym na pewnym etapie swojego życia się znalazł w Wałbrzychu i w Górniku.

WK: Jaki jest najlepszy zawodnik z którym grałeś w jednej drużynie?

MP: Z jakim grałem to nie mogę nie wymienić tutaj Carrena Wilsona Jr z którym grałem w Niedźwiadkach Przemysław.

WK: Najbardziej znany kontakt w Twoim telefonie?

MP: Wydaje mi się że Darek Wyka

WK: Jak wrażenia po pierwszych meczach w Górniku?

MP: Jest świetna atmosfera. Strasznie mi się to podoba i jeszcze bardziej motywuje mnie do dalszej pracy.

WK: Jaki cel stawiasz sobie na obecny sezon indywidualnie i zespołowo?

MP: Rozwijać się i uczyć koszykówki. Chcę zrobić spory postęp i pomagać drużynie na tyle na ile będę mógł.



Przyjdź z tym numerem GPM do salonu Nowe Spojrzenie w Świebodzicach i otrzymaj 10% zniżki na całe okulary!

**Nowe
Spojrzenie**

SALON OPTYCZNY

**ZADBAJ
O SWÓJ
WZROK**



Królowej Elżbiety 89F,

ŚWIEBODZICE



691 750 829



Wałbrzyski Kociół: Gdyby czytał to ktoś, kto kompletnie nie wie kim Ciocia jest (oczywiście mało to prawdopodobne) to jak byś przedstawiła się wszystkim czytelnikom, jak wyglądałaby Twoja wizytówka, tak by zrozumieli kim jest Ciocia Grażynka?

Grażyna Kulesza-Szypulska: Bardzo prosta. „Ciocia Grażynka to ta starsza siwa pani, która kocha Górnika od ponad półwieku”. I wystarczy.

WK: Od wielu lat nie mieszkasz już w Wałbrzychu, lecz w dalekiej Łomży. Czy miejscowi wiedzą że mają w swoim mieście fanatyczkę Górnika? Jeśli tak to jak do tego podchodzą?

GKS: W Łomży wszyscy znajomi oraz byli uczniowie doskonale wiedzą, że jestem z Wałbrzycha. Większość wie, że kibicuję Górnikowi. Od początku pobytu w tym mieście podkreślałam swoje pochodzenie. Byłam również działaczem i dziennikarzem sportowym. W dawnych czasach osoba płci żeńskiej w sporcie to był ewenement, zwłaszcza w Łomży. Moja znajomość sportu była wówczas zaskoczeniem dla tzw. otoczenia. Pytano mnie skąd takie zainteresowania. Wiadomo, z Wałbrzycha. Dziś nikt już nie pyta, ludzie wiedzą. Przyjmują to jako sprawę normalną. Tylko czasami, kiedy idę po ulicy lub jestem na jakiejś imprezie w naszych barwach, obcy dziwnie się patrzą. Jest to wzrok typu „Stara baba, a ubrała się jak dzieciak”.

WK: Czy po tylu latach spędzonych w Łomży Ciocia bardziej czuje się Łomżanką czy Wałbrzyszką?

GKS: Co za pytanie! Ja jestem z wałbrzyskiego węgla, a nie z nadnarwiańskich bagien! Wszystko jasne? Proszę już nie zadawać takich pytań.

WK: Czym dla Cioci jest Górnik?

GKS: Symbol. Wielki i jedyny w swym rodzaju symbol. To moje dzieciństwo. Lata spędzone na Nowym Mieście, w Szkole Podstawowej nr 4 przy obecnej ulicy Piłsudskiego (dziś w tym miejscu jest dyskont). To najlepsze wspomnienia z całego mojego życia. Zapytaj mnie o najlepsze wspomnienia o chłopakach, miłościach długo będę szukać ich w swej pamięci. Ale Górnik.... Bez problemu. Wszystko na wyciągnięcie swej pamięci. Górnik był w moim życiu od zawsze. Tak jak rodzice, którzy byli mocno związani z klubem. Górnik to symbol Wałbrzycha. Dla mnie świętość. Jeśli ktoś mówi źle o moim mieście, od razu skacze mi ciśnienie i gotowa jestem takiemu komuś przywalić. Podczas ostatniego pobytu w mieście pytano mnie, jak podoba mi się nowy, odnowiony Wałbrzych. Wzruszałam ramionami. „Dla mnie Wałbrzych zawsze był piękny” – odpowiadałam. Tego wszystkiego nauczył mnie Górnik.

WK: Skoro już pytaliśmy czym dla Ciebie jest Górnik, to w takim razie czym dla Ciebie jest Wałbrzyski Kocioł?

GKS: Rodzina. Rodzina. Taka normalna. Zwyczajna. Taka jak być powinna. Bo rodzina to nie głównie więzy krwi i podobne genotypy. Elementy biologiczne nie czynią osobników rodziną. Tworzą ją emocje, uczucia i wszystko, co wypływa z tego, czego dotknąć nie możemy – z serca, duchowego oczywiście, oraz duszy. Dopiero taka więź jest więzią rodzinną. Popatrzmy na nasz sektor C.... ileż tam charakterów, ile poglądów politycznych, religijnych, kulinarnych.... Jaka różnorodność! I nikomu to nie przeszkadza, bo ta rodzina ma swój cel, swoją pasję, ma coś, co wspólnie kocha i co ją jednoczy. Ktoś twierdzi, że tylko na mecz? Można z nim dyskutować. Ale nawet jeśli, to te więzy są bardzo mocne. A co tu dużo gadać. Kto nigdy nie był kibicem, ten nigdy tego nie pojmie.

WK: Parę lat temu nakręcony został o Cioci krótki film, w którym osoby z Wałbrzyskiego Kotła mówimy właśnie o Tobie. Jakie wrażenie zrobił ten materiał na osobach z którymi masz kontakt, a które są spoza tego świata kibiców i koszykówki?

GKS: Moi znajomi znają historię mego życia i film przyjęli sympatycznie. Trochę zazdrościli.... Czego? „Kurczę... „ale ta młodzież o tobie opowiada”....bo na wypowiedziach Wałbrzyskiego Kotła się skupili. Ludzie spoza środowiska mówili o pasji, jako niezwykle ważnym elemencie życia. Ten, kto ją ma, żyje ciekawiej. Ale jest też ciekawostka.... Dzięki filmowi umieszczonemu w sieci odnalazł mnie, no powiedzmy znajomy, taka „wakacyjna przygoda” z 1977 roku, obecnie mieszkający w Niemczech.... Utrzymujemy kontakt mailowy i planujemy spotkanie oczywiście w Wałbrzychu. Oboje pochodzimy z Nowego Miasta.

WK: Ma Ciocia w Polsce wielu znajomych. Jakie jest ich zdanie czy też opinia o Górniku, Wałbrzychu czy też kibicach?

GKS: Nic od lat praktycznie się nie zmienia. Na słowa „Górnik Wałbrzych” następuje ciężkie westchnienie. Robią to ludzie, którzy kiedyś otarli się o Górnika lub sporo o nim słyszeli. W Białymstoku wciąż są tacy, co pamiętają mecz z 2010 roku, przegrany po dogrywce....Młodsze pokolenie ogląda mecze w telewizji, zna wyniki, ale raczej nie ma określonego stosunku do nas. Czasami powtarza opinię sprzed lat, że do Wałbrzycha strach przyjechać. Mówię wtedy, że gdyby coś, to niech powiedzą, że mnie znają. Będzie bezpiecznie. Śmieszą mnie zawsze sytuacje w Warszawie na hali na Kole. Wiecie, gdzie siadamy na meczu, trzeba wejść przez wejście naprzeciwko naszej ławki, czyli pokonać sporą część hali. W czasie przerwy zawsze korzystam z toalety i obecnie, już z pełną premedytacją, idę korytarzem od strony szatni zawodników. Jestem w barwach i wzbudzam agresję wśród „ochrony”. Drą się, dlaczego tędy chodzę, bo tu nie wolno. Cóż, nawet starsza pani z Wałbrzycha wzbudza strach... Nie powiem, podoba mi się to. Nadal będę tamtędy chodziła...

WK: Zdecydowana większość kibiców Górnika kojarzy Ciocię ze sportowych pasji dotyczących naszego klubu. Ale jesteś również nauczycielką języka polskiego oraz poetką (sporo nagród na koncie). Skąd Ciocia czerpie inspiracje na swoje wiersze czy powieści?

GKS: Sprostujmy – nauczycielką byłam. Obecnie jestem na zasłużonej emeryturze. Kiedy w środowisku sportowym mówiłam, że jestem nauczycielką, uśmiechano się mówiąc, że pewnie na lekcjach zawsze uczniowie grają w koszykówkę. Wyjaśniałam, że uczę polskiego. Początkowo dziwiono się, ale potem już nikogo to nie dziwiło. Gorzej było z drugą stroną.... Nauczyciele innych niż w-f przedmiotów nie mogli pojąć, jak można najpierw zachwycać się poezją romantyzmu, a potem iść na mecz. W głowach im się nie mieściło. Poza tym ja



romantyzmem się nie zachwycam, zamiast Mickiewicza wolę Żeromskiego. A jeśli chodzi o natchnienie poetyckie to.... Po prostu ono przychodzi. Skąd? Nie wiem. „Czasami człowiek musi, inaczej się udusi” – jak śpiewał Jerzy Stuhr. Jeśli chodzi o teksty prozatorskie, zwłaszcza wspomnieniowe, to kolejne „po prostu”.... Zapisać stare dzieje, żeby inni wiedzieli jak to ongiś było. Takie coś dla potomnych. Zdarza mi się również wymyślać historię „na temat”. Tak było w przypadku konkursów organizowanych przez bibliotekę w Szczawnie Zdroju. Trzy konkursy, trzy tematy i trzy nagrody. Jak chcecie poznać moją twórczość literacką to zapraszam na stronę www.czarownice.kosz.pl



WK: Przez kilkadziesiąt lat kibicowania Górnikowi widziałas Ciocia wielu koszykarzy. Gdybyś miała wybrać pięciu najlepszych według Ciebie zawodników biało-niebieskich to kto by to był i dlaczego?

GKS: Słowo „najlepszy” wymaga oceny, a ja oceniałam głównie wypracowania uczniów... Zatem będzie inaczej. Postaram się wybrać pięciu, których darzyłam sympatią, z którymi kojarzą mi się piękne wspomnienia... Mam swój numer jeden. Wiedzą o tym ludzie z mego pokolenia. Od 1971 roku nic nie zmieniło. Dla mnie symbol Górnika, Wałbrzycha, sportu, dziecięcy i młodzieżowy idol. Moje koleżanki wzdychały do wodza Apaczów Winnetou, ja wzdychałam do niego – Mieczysława Zenflera. Środkowy wykonujący niesamowite rzuty hakiem. Zawsze uśmiechnięty blondyn. Grał w latach 70-tych. Mam koszulkę Górnika z numerem „9”. To na jego cześć. Bardzo lubiło go również moja mama. Nazywało go pieszczotliwie „Mieciuchna”. Z pozostałej grupy zawodników trudno mi było wybrać tylko czterech.... Ale jak mus, to mus. Janusz Krzesiak – nieżyjący już kolega z drużyny Mieczysława. Razem świętowaliśmy mistrzostwo Polski w 1988 roku w klubie „NOT-u” na Szmita. Ze łzami

w oczach powiedział do mnie: „Szkoda, że ja tego nie doczekałem... Ale wiesz co.... dobrze, że ty jesteś...byłaś przecież naszym kibicem...to tak jakbym ja zdobył to mistrzostwo...”. Jak ja się wówczas cieszyłam, że dałam komuś odrobinę radości...Tadeusz Reschke – znałam jego osiągnięcia z prasy, a kiedy zobaczyłam go po raz pierwszy „na żywo” lekko mnie przytknęło. Człowiek nie z Wałbrzych, a jednak taki wałbrzyski. Jego gra, sposób poruszania się po boisku, spojrzenie. Wszystko nagle przypomniało mi mojego „Górnika” z lat 70-tych. Czy wiecie, że nigdy z nim nie rozmawiałam. Teraz żeby nie było tak retro...Mecz z „Dzikami” na Kole. Chyba pierwszy. Przychodzę wcześniej, kupuję bilet i wchodzę na salę wejściem tuż pod koszem rozgrzewających się wałbrzyszan. Bartek Ratajczak ma w dłoni piłkę. Odkłada ją na parkiet. Rozkłada ramiona i biegnie do mnie z okrzykiem „Ciocia!”. Uściskaliśmy się. Bartek wrócił do rozgrzewki. Takich przywitań się nie zapomina. I poprzedni sezon... Wiecie komu najbardziej przyglądałam się w naszej drużynie? Janisowi Berzinsowi. Typowy zadaniowiec, człowiek od czarnej roboty, chyba zbyt mało doceniony przez wszystkich. Szkoda, że go nie ma. Na pewno tą wyliczną krzywdę wielu innych koszykarzy Górnika. Powiem więc jedno – ze strony zawodników nigdy nie spotkało mnie nic złego.

WK: W zeszłym sezonie po wielu latach bez trofeum Górnicy zdobyli Puchar Polski. Co sobie pomyślałaś w pierwszej chwili po zakończeniu meczu i gdy zobaczyłaś naszych chłopaków z Pucharem w górze?

GKS: Ten mecz oglądałam w ciekawych okolicznościach. Akurat w Miejskiej Lidze Koszykówki w Łomży drużyna mego syna grała też bardzo ważny mecz. Pierwszą kwartę spędziłam zatem z zezem próbując patrzeć na relację w telefonie i mecz na żywo. Drużyna syna wygrała po zaciętym boju, co było dobrym znakiem dla Górnika. W czasie drugiej kwarty przemieszczałam się z hali do domu, by już spokojnie obejrzeć drugą połowę. Po meczu, patrząc na słynną „ścianę” kibiców Górnika, od razu pomyślałam: „Teraz już wiecie, jak czułam się w 1988 roku”. Pokolenie, które nie zna tamtych czasów, dostało swój pierwszy wielki sukces. I bardzo, bardzo mnie to ucieszyło. Właśnie z powodu tych młodych kibiców.

WK: Ostatnio po wielu latach w końcu udało się Cioci obejrzeć mecz Górnika w hali Aqua Zdrój. Był to od razu mecz derbowy ze Śląskiem. Jakie emocje Ci wtedy towarzyszyły i jak będziesz wspominała ten niesamowity rzut Cabbila dający wygraną?

GKS: Termin mego przyjazdu nie był przypadkowy. Taki sobie wybrałam, bo mecze derbowe zawsze pełne są emocji. Ten mecz był meczem – marzeniem, jakby tak specjalnie przygotowanym dla mnie. Takie mecze są przysłowiową solą, najważniejszą przyprawą w grach zespołowych. Po czterech latach ponownie ujrzałam Górnika w domu (bo na mecze do Warszawy oczywiście jeździłam). Oczywiście emocje na żywo są zdecydowanie mocniejsze niż przed telewizorem. Byłam wśród kibiców, a wiadomo – kibic jest szóstym zawodnikiem na boisku. Rzut Cabbila był idealny, właściwy człowiek pojawił się na właściwej klepce na boisku, rzucił i trafił.

WK: Jakie jest Cioci marzenie dotyczące naszego klubu?

GKS: Marzenie? To nie marzenie, to plan. Jeszcze przynajmniej raz przeżyć zdobycie tytułu Mistrza Polski przez mojego Górnika.

MM
AA
CC
II
EE
JJ

PP
UU
CC
HH
AA
LL
SS
KK
II



25



TABELA LIGOWA

Poz.	Klub	M	P	B	+/-
1.	 ANWIL Włocławek	25	45	20-5	+209
2.	 TREFL Sopot	25	42	17-8	+114
3.	 KING Szczecin	25	41	16-9	+64
4.	 START Lublin	25	40	15-10	+50
5.	 LEGIA Warszawa	25	40	15-10	+13
6.	 CZARNI Słupsk	25	39	14-11	+145
7.	 GÓRNIK Wałbrzych	25	39	14-11	+24
8.	 TWARDE Pierniki Toruń	25	37	12-13	-2
9.	 DZIKI Warszawa	25	37	12-13	+7
10.	 ŚLĄSK Wrocław	24	36	12-12	+29
11.	 STAŁ Ostrów Wielkopolski	25	35	10-15	-34
12.	 ZASTAŁ Zielona Góra	25	34	9-16	-95
13.	 ARKA Gdynia	25	34	9-16	-147
14.	 GTK Gliwice	25	34	9-16	-163
15.	 MIASTO SZKŁA Krosno	24	32	8-16	-100
16.	 MKS Dąbrowa Górnicza	25	32	7-18	-114

NASI PARTNERZY

